

Damian Ziółkowski

Zapomniany kartograf i geograf - Eugeniusz Romer (1871-1954) : cz. 1

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 4/4, 7-13

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY

Damian Ziółkowski

Zapomniany kartograf i geograf - Eugeniusz Romer (1871-1954). Cz. 1

28 stycznia 2008 roku przypada 54 rocznica śmierci wybitnego kartografa Eugeniusz Romera. Całe pokolenia Polaków miały w pamięci obraz Polski z map profesora Romera. Jego zasługi dla polskiej kartografii i naszej ojczyzny są ogromne. Wprowadzając kartografię na salony światowe i pomagając przy ustalaniu granic w 1919 roku, zapisał się na zawsze w historii Polski i świata. Niestety, coraz więcej osób zapomina o wspaniałym kartografie. Dlatego postanowiłem omówić biografię profesora Romera i przypomnieć jego zasługi dla Polski.

Proweniencja i dzieciństwo

Eugeniusz Romer przyszedł na świat 3 lutego 1871 roku we Lwowie. Oboje rodzice, ojciec Edmund Romer i matka Irena z Körtvelyessych de Asguth, szczycili się pochodzeniem szlacheckim. Tak o swoich korzeniach pisał Romer:

„Zarówno ojciec, jak i matka moja pochodzili ze starych rodzin szlacheckich. Rodzina ojca, gęsto rozsiana w dziedzinie Karpat Zachodnich aż po Sanockie, była tam osiadła co najmniej od końca XV w. Nigdy nie wybijała się majątkiem ani znaczeniem politycznym, pospolite jednak, znaczenie i pełne starych książek biblioteki mieszczące się po drobnych dworach świadczyły o intelektualizmie plemienia Romerów. Adam Romer († 1616) był komentatorem mów Cycerona, profesorem Jagiellońskiego Uniwersytetu, mój dziad stryjeczny Aleksander był historykiem i założył bibliotekę w Zableczu, a jego bratanek Gustaw był jakiś czas docentem uniwersytetu monachijskiego.”¹

Dziadek Eugeniusza, Henryk brał udział w powstaniu listopadowym. W latach 50-tych XIX wieku ze względu na reformę uwłaszczeniową stracił wieś Bieździedzę. W 1873 roku umarł w Wieliczce, pozostawiając ojca Eugeniusza - Edmunda w biedzie i nędzy. Na szczęście, prawdopodobnie

¹ E. Romer: *Pamiętniki : problemy sumienia i wiary*, Kraków 1988, s. 9.

ktoś z klanu Romerów, objął nad nim protektorat i dzięki temu w wieku 9 lat został przyjęty do szkoły Teresianum w Wiedniu. Pobierał nauki przez 10 lat, nieustannie tam przebywając bez przerwy letniej i zimowej. Wydawało się, że został zgermanizowany. Nic bardziej mylnego, gdyż w 1863 roku wziął udział w powstaniu styczniowym. Został wzięty do niewoli, ale dzięki perfekcyjnej znajomości języka niemieckiego uciekł i powrócił do szkoły w Wiedniu. Rysowała się przed nim świetlana przyszłość, ponieważ przed absolwentami szkoły Teresianum wszystkie drzwi w administracji państwowej stały otworem. Nie skorzystał z tej szansy, jaką podarował mu los, gdyż nie utrzymywał kontaktów z kolegami ze szkoły².

W 1866 roku ojciec Eugeniusza wziął udział w wojnie austriacko-pruskiej, będąc lekko ranny został odesłany do sanatorium w Mehadii położonym na pograniczu rumuńskim w obrębie tzw. Żelaznej Bramy. Tam poznał swoją żonę Irenę, matkę Eugeniusza. Niedługo potem pobraли się. Podobnie jak Edmund Romer pochodziła ze zubożałej szlachty, była dobrze wychowana i czytana. Jej ojciec był prezesem sądu, bardzo wychulonym na wszelaki hałas. Bardzo prawdopodobne, że ten fakt miał znaczenie i stąd wzięła się małomówność Ireny.

„Matka była osobą niesłuchanie małomówną. W moich wspomnieniach słyszę ją rozmawiającą tylko konwencjonalnie z obcymi. W domu – ze swoimi – stawiała właściwie tylko krótkie pytania i wydawała równie krótkie zlecenia, dotyczące wszelkich szczegółów życia.”³

Dzięki stypendium w wysokości ok. 1800 guldenów, młode małżeństwo miało zapewniony start w dorosłe życie⁴. Następnie ojciec Eugeniusza został zatrudniony w namiestnictwie lwowskim, co pozwoliło na skromne warunki życiowe (280 guldenów rocznie). Nieśmiałość i małomówność Ireny spowodowała, że Romerowie nie bywali na salonach. Mimo wszystko po latach Eugeniusz Romer przyznaje: „Wszystko co we mnie wartościowe, co najlepsze, zawdzięczam dziedzictwu matki.”⁵

Edmund i Irena mieli jeszcze dwoje dzieci - Julię i Jana. Starszy brat wykazywał się sumiennością i ułożonym trybem życia, w przeciwieństwie do młodszego Eugeniusza, który od wczesnego dzieciństwa przysparzał rodzicom kłopotów. W wieku dwóch lat Eugeniusz przechodził ciężką chorobę, aż do 16 roku życia był podatny na choroby. Tak o sobie pisał Romer:

„W drugim roku mego życia (1873) przeszedłem cholere. Żywo widzę ojca mego, z głęboką troską czuwającego przy moim łóżku (...) Z późniejszych opowiadań wiem, że po zbyt dużej

² J. Czyżewski: *Życie i dzieło Eugeniusza Romera*, W: *Wybór prac*, t. 1, Warszawa 1960, s. 17.

³ E. Romer: *Pamiętniki: problemy...*, s. 21.

⁴ Tamże.

⁵ Tenże: *Pamiętnik paryski (1918-1919)*, Wrocław 1989, s. 5-6.

dawce opium spałem snem, który nie mógł się skończyć. A chociaż szczęśliwie się skończył, troski rodziców końca nie miały, bo lekarze nie wróżyli mi życia.”⁶

Z powodu swojego ojca, który zmieniał pracę, Eugeniusz uczęszczał do kilku szkół w Galicji. Naukę w szkole podstawowej rozpoczął w 1878 roku w Rzeszowie, mającej opinię szkoły wzorcowej. Lokalizacja szkoły była bardzo dogodna dla nierozgarniętego Eugeniusza, miała swoją siedzibę na tyle daleko, żeby można było chodzić różnymi drogami i próbować zarobić pierwsze pieniądze⁷. Tak o szkole pisał Romer:

„W Rzeszowie moja szkoła wzorowa koło Nowego Rynku była względnie odległa od naszego mieszkania położonego przy ul. Pańskiej naprzeciw księgarni Pelara. Nie tylko chodziłem do szkoły sam, ale nazbyt często jak na mój wiek i owe czasy i przed, i po szkole chodziłem określonymi drogami. W pamięci pozostało mi przedsięwzięcie samodzielnego zarobku, gdy zgłosiłem się w jakimś biurze żydowskim do akordowego pisania kolumn cyfrowych (50 centów za 1000 cyfr). Skończyło się to żałośnie, gdy mnie kupiec wziął na spytki z tablicy mnożenia.”⁸

Ostatnie dwa lata szkoły spędził w Krośnie, gdzie będąc z dala od rodziny, pozwalał sobie na śmielsze przygody. Szerokim echem wśród uczniów i mieszkańców odbiła się wyprawa do ruin zamku w Odrzykoniu, gdzie młody Romer wraz z kolegami z pierwszej klasy, mieli zamiar zagrać fragmenty sztuki „Król zamczyska”. Zatroskani rodzice nieobecnością swoich pociech na noc, zawiadomili lokalne władze, które znalazły „aktorów” wśród ruin zamczyska. O tej przygodzie Romer pisał tak:

„Ale rekordem w tej mierze wyprawa do Odrzykonია, którą zorganizowałem w tajemnicy przed rodzicami, dosłownie uwodząc za sobą panicza pierwszej klasy krośnieńskiej Frania Pika i jego nieodłącznego towarzysza Jasia Szczepanika. Nasza próba odegrania roli królów zamczyska skończyła się po pierwszym noclegu w piwnicach ruin interwencją władz gminnych (...)”⁹

W tamtym okresie widać było różnice charakteru dwóch braci. Jan świetnie się czuł w towarzystwie, natomiast młodszy lubił przebywać na ulicy. Towarzystwo Eugeniusza składało się głównie z kolegów, Jan przebywał z dziewczynami. Także wyniki w nauce były całkowitym przeciwieństwem. Starszy Jan był uczniem wzorowym, Eugeniusz wprost przeciwnie. Często go karano, nie przywiązywał wagi do nauki. Wynikało to z niedojrzałości emocjonalnej i dużego temperamentu.

⁶ E. Romer: *Pamiętniki : problemy...*, s. 7.

⁷ Ł. Mazurkiewicz-Herzowa: *Eugeniusz Romer*, Warszawa 1966, s. 10-11.

⁸ E. Romer: *Pamiętniki : problemy...*, s. 29-30.

⁹ Tamże.

Lata młodsze

Zachowanie ze szkoły podstawowej wcale się nie zmieniło w gimnazjum w Jaśle, do którego uczęszczał w latach 1881-1884. Pogorszeniu uległy również oceny młodego Eugeniusza. W pierwszej klasie był celującym uczniem, a pod koniec trzeciej z problemami przeszedł do następnej klasy.

„Gdy rozważam przyczyny tej zmiany, przypuszczam, że pewną rolę odegrała tu niezajomość u nauczycieli, także u katechety, dróg do serca ucznia, ale głównym winowajcą była moja niepohamowana natura.”¹⁰

Na początku 1882 roku do Jasła przyjechał objazdowy teatr, za którym Romer wprost szalał. Doszło do tego, że zimą chodził bez okrycia wierzchniego, ponieważ sprzedawał płaszczy, aby mieć pieniądze na bilety. „Niepohamowana natura” i zainteresowanie teatrem spowodowało brak zapału do nauki. Dlatego nie należało się dziwić, iż rodzice Romera regularnie dostawali skargi od dyrektora szkoły.

Kolejne nauki pobierał w Nowym Sączu od 1884 do 1889 roku. Tam poznał Adama Pierzchalskiego, z którym utrzymywał kontakty w latach późniejszych.

W Nowym Sączu kontynuował zaczęta w Jaśle przez Andzię Królikowską pasję czytania literatury beletrystycznej. Poziom nauczania w nowosądeckiej szkole nie był zbyt wysoki. Wśród nauczycieli panowało przekonanie, że nauka w tamtejszym gimnazjum to zesłanie. Uczniowie nie darzyli sympatią pracujących tam profesorów, przede wszystkim Austriaków. Przykładem był wychowawca klasy Eugeniusza Józef Schwarzenberg-Czerny. Młodzieży sądeckiej podpadł tym, że na pierwszej lekcji historii wygłosił apel o zbiórkę pieniędzy na pomnik rzekomo Polaka Radezky'ego¹¹.

Byli również cenieni przez uczniów nauczyciele: Małecki, Dworzański czy Wiśniowski¹².

„Do szczególnej jednak pasji doprowadzali nas Austriacy. Toteż naszego gospodarza klasy, Józefa Schwarzenberg-Czernego, ani jego fachowość i wysoka staranność pedagogiczna, ani znaczny poziom kulturalny. Ani klasa w znaczeniu towarzyskim i społecznym nie uchroniły dla jego austriackości od najdalej idących ze strony młodzieży objawów pogardy i nienawiści.”¹³

¹⁰ Tamże, s. 31.

¹¹ Joseph Radetzky (1766-1858) – feldmarszałek austriacki, odznaczył się w bitwach pod Wagram i Lipskiem, dowódca w Lombardii i Wenecji, od 1836 roku feldmarszałek, odniósł świetne zwycięstwa 1848 pod Custozą (nad walczącymi o niepodległość Włochami) i 1849 Novara. Biografia za: *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 7, Warszawa 2004, s. 114.

¹² J. Czyżewski: *Życie i dzieło...*, s. 22.

¹³ E. Romer: *Pamiętniki : problemy...*, s. 44-45.

W 1884 roku w gimnazjum w Nowym Sączu starszy brat założył organizację konspiracyjną, do której Eugeniusz wstąpił i później, gdy brat został absolwentem, przejął w niej władzę. Była to organizacja o charakterze patriotycznym i odzwierciedlała młodzieńczy bunt sądeckiej młodzieży. Do zadań tajnego stowarzyszenia należało: „przyjmowanie członków o północy, pod krzyżem wzniesionym przez młodzież na miejscowym cmentarzu, warty honorowe przy grobach powstańców, śpiewanie zakazanych pieśni polskich, nocne zebrania i musztry na cmentarzu.”¹⁴ Młodzi konspiratorzy byli zobligowani do czytania czterotomowego podręcznika Szujskiego z historii Polski.

„Z inicjatywy mojego brata przeszła młodzież sądecka od 1884 r. do konspiracji. Przyjmowanie do organizacji dokonywało się o północy na cmentarzu, zrazu za kaplicą, później przed krzyżem powstańczym. Ta uroczystość i pod rygorami konspiracyjnymi wykonywane prace: nauka historii Polski (notabene jako podręcznik: czterotomowy Szujski), referaty z broszur propagandowych, przeważnie socjalistycznych, musztra, nawet od czasu do czasu ferowane wyroki przeciw winnym nie tylko rówieśnikom, ale i osobom starszym (...) Gdy zaś po licznych demonstracjach na mieście czy w szkole przychodził do naszej klasy dyrektor gimnazjum Kiszakiewicz (...) groził nam policją, sądem i więzieniem, padło podejrzenie, że profesorowie nas szpiegują, a może są nawet i na tropie.”¹⁵

Bardzo prawdopodobne, że wzbudzony patriotyzm miał wpływ na późniejszą decyzję o studiowaniu historii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Zanim to jednak nastąpiło, w czerwcu 1889 roku przystąpił do matury. Bez większych problemów zdał egzamin dojrzałości, na 36 osób z klasy Eugeniusza - 11 nie zaliczyło egzaminu pozytywnie. Ten okres życia ukształtował cechy charakteru przyszłego mistrza¹⁶.

Okres akademicki

W roku akademickim 1889/1890 rozpoczął studia na wspomnianym kierunku historii UJ w Krakowie. Na podstawie absolutorium możemy stwierdzić, iż na pierwszym roku Romer chodził na wykłady z prawa i zajęcia z historii. Po latach wyszło, że nie był to najtrafniejszy wybór. Nie potrafił się porozumieć z prof. Stanisławem Smolką, do którego uczęszczał na seminarium historyczne. Profesorowi nie spodobało się opracowanie genezy rzezi humańskiej¹⁷.

W następnym roku akademickim 1890/1891 w semestrze letnim zapisał się do prof. Schwarzenberg-Czernego na zajęcia z geografii. Zdażył pod okiem profesora Czernego napisać rozprawę o klimacie Krakowa, który przedstawił ją w ministerstwie. W 1891 roku, na trzecim roku stu-

¹⁴ J. Czyżewski: *Życie i dzieło...*, s. 22.

¹⁵ E. Romer: *Pamiętniki : problemy...*, s. 45-46.

¹⁶ L. Mazurkiewicz-Herzowa: *Eugeniusz...*, s. 17.

¹⁷ Tamże, s. 19-20.

diów, Eugeniusz zdecydował się wyjechać do Niemiec do Halle nad Sałę, gdzie zaczął uczęszczać na wykłady wybitnego niemieckiego profesora Alfreda Kirchhoffa. Do tej pory nie ustalono, czy ktoś mu doradził ten krok, czy sam się już wtedy dobrze orientował, gdzie są najlepsze warunki do studiowania¹⁸.

Wiedząc, że studiuje za granicą, głównie dzięki pomocy rodziców, Romer wykorzystał maksymalnie czas na naukę. Nie bywał na salonach, nie uczestniczył w studenckich zabawach i nie dawał się namówić na różne wypadki studenckie. W Niemczech przebywał razem z przyjacielem z lat młodości Adamem Pierchalskim. Poza tym zaprzyjaźnił się z Niemcem Hermanem Weimerem, studentem historii z Limburga z Nadrenii. Zamieszkali razem we trójkę i nieraz aż do samego rana dyskutowali o polityce polsko-niemieckiej¹⁹.

Na czwarty rok studiów (1892/93) Eugeniusz wrócił do Polski, zapisując się ponownie na studia geograficzne, tym razem we Lwowie. Tam uczęszczał na zajęcia do profesora Rehmana²⁰, znakomitego geografa. Marzył o pracy w zawodzie nauczyciela, ponieważ zawód ten umożliwiał w czasie rozbiorów dobrą pracę. W 1893 roku ukończył studia i podjął pracę jako suplent²¹ w Gimnazjum III im. Franciszka Józefa we Lwowie. W międzyczasie zbierał materiały do pracy doktorskiej *Studia nad rozkładem ciepła na kuli ziemskiej*, którą obronił rok później (1894). Mimo tytułu doktorskiego nie uzyskał etatu na uniwersytecie, więc postanowił przygotowywać się do egzaminu nauczycielskiego. W 1895 roku zdał ten egzamin i uzyskał pełne kwalifikacje do „wymarzonego” zawodu nauczyciela.²² Chcąc się dokształcić w dziedzinie morfologii, postanowił podjąć studia we Wiedniu. Już wtedy ojciec Eugeniusza podupadał na zdrowiu. Udało się poprawić stan jego zdrowia w Kudowie, gdzie razem wyjechali na zabiegi sanatoryjne.

„Tak się ukształtowały i tak minęły bodaj najpiękniejsze dwa miesiące życia w moim domu rodzicielskim. W drugiej połowie października nastąpiło rozstanie, czułe, ale tak spokojne, jakby do naszego domu nigdy jeszcze jakiegokolwiek zarzewie złego nie było zawitało.”²³

W połowie października Romer wyjechał do Wiednia, nie przypuszczając, że to będzie ostatnie pożegnanie z ojcem. Po miesiącu pobytu za granicą dostał wiadomość od brata, iż ukochany ojciec zmarł. Ojciec Romera

¹⁸ J. Czyżewski: *Życie i dzieło...*, s. 29.

¹⁹ L. Mazurkiewicz-Herzowa: *Eugeniusz...*, s. 21.

²⁰ Antoni Rehman (1840-1917) – polski geograf, botanik, od 1882 roku profesor uniwersytetu we Lwowie

²¹ Suplent - pracownik pełniący obowiązki nauczyciela, nie posiadający dyplomu nauczycielskiego.

²² Tamże, s. 22.

²³ E. Romer: *Pamiętniki : problemy...*, s. 69.

zmarł 15 listopada 1895 roku, nie dożył wielkich sukcesów syna, ale przed śmiercią zdażył się przekonać, że Eugeniusz ma zadatki na wielkiego naukowca. Po wydaniu studium na temat opadów atmosferycznych w krajach karpaccich, dwóch wybitnych uczonych Assmann²⁴ i generał Tillo²⁵ odnaleźli nazwisko Romer w spisach administracji austriackiej i odezwali się do ojca Eugeniusza. To uspokoiło Edmunda Romera i rozwiało wszelkie obawy, co do przyszłości syna²⁶.

Po śmierci ojca powrócił do Wiednia, gdzie dalej kształcił się na uniwersytecie u profesora Pencka²⁷. Widywał się tam z bratem, który studiował w Kriegsschule. Po 6 miesiącach spędzonych w Wiedniu przeniósł się do Berlina na studia meteorologiczne. Po kolejnym pół roku, w 1896 r., wrócił do Lwowa, podejmując pracę nauczyciela w gimnazjum. W 1897 roku zaczął pracować w nowopowstałej Akademii Handlowej na stanowisku profesora. Nie była to uczelnia wyższa, tylko z nazwy miała coś wspólnego ze szkolnictwem wyższym. Cały czas Romer pisał rozprawę habilitacyjną. W 1899 roku uzyskał habilitację na podstawie rozprawy *Wpływ klimatu na formy powierzchni ziemi*. Miał wówczas 28 lat, co tylko potwierdzało jego talent naukowy. Tytuł docenta zobligował Romera do bezpłatnych wykładów na uniwersytecie lwowskim i otwierał przed nim drogę do kariery naukowej.

Koniec części 1. Część 2 zostanie opublikowana w następnym numerze.

Mgr Damian Ziółkowski jest pracownikiem Sekcji Gromadzenia i Opracowania Zbiorów Biblioteki Głównej AWF w Katowicach.

Uwaga!
Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do współpracy!
Jeśli chciałbyś się podzielić czymś z czytelnikami
Bibliotheca Nostra, napisz artykuł!

Kontakt:
m.pacha@awf.katowice.pl
tel. 032 207 51 48

²⁴ Richard Assmann (1845-1918) – niemiecki meteorolog, profesor uniwersytetu w Giessen, razem z Leonem Teisserenc de Bort odkryli stratosferę.

²⁵ Aleksiej A. Tillo (1839-1899) – generał rosyjski, stworzył pierwszą hipsometryczną mapę Rosji.

²⁶ L. Mazurkiewicz-Herzowa: *Eugeniusz...*, s. 23-24.

²⁷ Albrecht Penck (1858-1945) – geograf niemiecki, zajmował się geomorfologią i glaciologią.